„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 375. —— Kraków, poniedziałek dnia 6 sierpnia 1906 r. ROK XIV.

Znamienne dla Austrji.

Liddes 3 sierpnia.

(Mm) W drodze z Szafuzy do Zurychu siedziałem w wagonie naprzeciwko krzepkiego starca o bardzo sympatycznych rysach twarzy. Zawiązała się rozmowa. —

Mój towarzysz podróży władał językiem niemieckim bez znanego akcentu szwajcarskiego.

— Dzisiaj — oświadczył, gdy rozmowa nabrała ciepła poufnego — jestem obywatelem szwajcarskim. Ale pochodzę z Austrji. Urodziłem się w Wiener Neustadt jako syn urzędnika. Szkołę realną i politechnikę skończyłem w Wiedniu. Lubię to miasto. Zaglądam do niego niemal co roku. Ale mieszkać nie chciałbym w Austrji żadną miarą. Jest mi tam za ciasno i za drogo. Widzi pan, od dzieciństwa czułem wstręt do zawodu urzędniczego, który w Austrji nie daje nic, ani porządnego bytu materjalnego, ani moralnej satysfakcji. Już jako dziecko powtarzałem, że chcę być inżynierem. Zostałem nim. Ale po uzyskaniu dyplomu cóż mi pozostawało. Wstąpiłem na kolej. Koleje w Austrji za moich młodych lat znajdowały się w rękach prywatnych. Pobierałem tysiąc kilkaset reńskich pensji, po latach trzydziestu mogłem dostawać dwa i pół raza tyle. Zwierzchnicy bezpośredni byli ze mnie zadowoleni, ale nie miałem protekcji w radzie zarządzającej. Już wtedy mimo lat młodych, a więc mimo braku doświadczenia i materjału porównawczego zdawałem sobie sprawę, że w Austrji, niema pola dla ludzi energicznych, pragnących samodzielności. Prawodawstwo ciasne, olbrzymie podatki, sposobności do zarobkowania niewiele. Kilku szczęśliwców tworzy wyjątek, potwierdzający regułę. A drożyzna w owych latach przedwielkim krachem rosła w Wiedniu przeraźliwie. Pamiętam, że Schmerling, prezydent Najwyższego Trybunału, — musiał z pierwszego piętra przeprowadzić się na drugie, — bo komorne było dla niego wygórowanem. Ojciec mój, który służył lat czterdzieści nieskazitelnie, na starość musiał oszczędzać na jedzeniu, bo inaczej wpadłby z matką w długi. Obrzydziło mi to wszystko pobyt w Austrji. Zrzekłem się posady kolejowej. Zrazu ruszyłem do Niemiec. Trafiłem dobrze. Rozrastający się przemysł dał mi możność zdobycia pięknego grosza i doświadczenia, które w młodych latach więcej warte, niż masło na chleb.Potem dostałem się do Północnej Szwajcarji w chwili, gdy rzucano się do przemysłu. Założyłem fabrykę. Dzisiaj jest ona towarzystwem akcyjnem, na czele którego stoję jako prezes rady. —

— Nie wszystko — mówił dalej — jest w Szwajcarji idealnem. Można dużo wytknąć ludziom i stosunkom. Ależ jaka różnica na lepsze w porównaniu z Austrją. Młodzież wychowuje się tutaj na ludzi, mających pracować samodzielnie, a nie na urzędników. Podatki są znaczne, lecz dalekie od fiskalizmu. Nie zabija się niemi energji ludzkiej, pracy i ochoty do pracy. Państwo robi wszystko, by obywatelom ułatwić pracę i organizację tej pracy. Urzędnicy, a raczej władze mają zawsze na pamięci zasadę, że ich przeznaczeniem nie jest rządzić, ale zarządzać.

— Wiem dobrze — mówił — że w państwie monarchicznem, i to dawno skonsolidowanem, przeprowadzenie reform jest o wiele trudniejszem, niż w drobnych republikach, jakiemi są nasze kantony, a choćby i federacja. Gdy jednak patrzę ile to miljonów wyrzucono z Austrji niepotrzebnie, oraz ile nowych zaprowadzono podatków, pytam się, czy ci wasi kierownicy nie widzą, na jakie rafy pędzą nawę państwową. Społeczeństwo w Austrji jest za ubogiem, by mogło na dalszą metę podołać ciężarom skarbowym państwowym. Jest za ubogiem, a równocześnie nie wychowuje się go tak, by mogło więcej zarabiać. Musiałoby się w Austjii zmienić wiele i w wychowaniu młodzieży i w stosunku urzędników do obywateli i w zarządzie skarbowym, by zapobiedz katastrofie, jaka przyjść musi automatycznie niby w przedsiębiorstwie, źle administrowanem... —

Tu pociąg zaszedł pod dach wspaniałego dworca w Zurychu. —

Nowe pomysły hakaty.

——o——

Zawiodły setki miljonów marek rzuconych przez rząd pruski w nienasyconą paszczę hakaty. „Patrjotyzm“ niemiecki strawił te pieniądze... i narzeka że na nic się nie zdały; za mało mu ich, trzeba ich więcej, tyle, żeby walka o „marchję wschodnią“ opłacała się junkrom i wszelkim spekulantom. Pieniędzy więcej! wołają ci, którzy robią na hakatyźmie dobre interesy i „wyzyskując konjunkturę,“ kupują majątki od komisji kolonizacyjnej, aby je potem z zyskiem sprzedawać, bardzo często nawet... Polakom. Tu rozpoczyna się dopiero dla hakaty „bólów ból“ i ukazuje się najwyraźniej „Die Fluch der bösen Tat“ tu rozpoczyna się bezproduktywność zabiegów, zdeprawowanie patrjotów niemieckich na kresach, zdeprawowanie stwierdzane przez tych, którzy bądźco bądź nie stracili poczucia „interesu“ państwowego, i którzy na każdym kroku widzą nicość swoich zabiegów. Nie dziw, że wobec tego, widzą wszystko w coraz czarniejszych barwach i że oddając mimowolny hołd energji naszej, energji wieśniaka polskiego, równocześnie obmyślają **środki** już nie walki, ale wprost **rozboju,** któryby pozwolił przecież zwyciężyć niemczyźnie.

Z takiego środowiska, z takiego usposobienia umysłów wynikają coraz to nowsze, a coraz bardziej barbarzyńskie projekty. Jednym z takich jest wznowiony pomysł wydania ustawy, któraby pozwalała **na wywłaszczanie właścicieli polskich w W. ks. poznańskiem.** O ile projekt ten tkwił przed dwoma laty jedynie „w sferze marzenia“, o tyle dzisiaj zawędrował już pod strzechy mniej lub więcej inspirowanych dzienniczków, co jest oznaką, że hakata pragnęłaby go ściągnąć z wysokości utopji na grunt realizacji. —

Ostatnio przed dwoma dniami wystąpiła z nim „Köln. Ztg.“ w artykule wstępnym. Zamieszczanie takiego artykułu w organie pół urzędowym równa się badaniu opinji i próbowaniu terenu... niewątpliwie dla wszelkich ustaw przeciw Polakom korzystnego. Ta ustawa jednakże, tak wyjątkowo barbarzyńska, tak niesłychanie rozbójnicza, że może i trochę uczciwsi Niemcy cofnęliby się przed tego rodzaju polityką. Autor artykułu stara się więc uzasadnić ją motywami, będącymi przyznaniem się do bankructwa dotychczasowego systemu hakaty, a zarazem wezwaniem do „nowych zasad“

„Ceny ziemi na Wschodzie — czytamy w tym artykule, podskoczyły tak niesłychanie w górę, że należałoby się spodziewać gospodarczego krachu... Ten jednak nie nastąpi, dopóki trwają **przyczyny,** które te wysokie ceny wywołały. Są one dwojakie: Dążność **robotników rolnych i drobnych włościan** do powiększenia swych posiadłości, oraz doniosłość posiadania ziemi dla walki z **naporem polskiego żywiołu“.**

Następnie charakteryzuje autor dwie kategorje właścicieli gruntu: włościanina Polaka i wielkiego posiadacza Niemca. „Niemiec, wielki posiadacz — a i włościanin niemiecki — na wschodzie, traktują swoją własność ziemską, jako majątek ruchomy. Istnieje wielu „agrarjuszy“ którzy gospodarują 8 do 10 lat, przez ten czas kupią i sprzedadzą ze 3 majątki, a potem żyją jako rentjerzy, zarobiwszy na spekulacji 100 do 200,000 Mk. Ci to panowie ofiarują komisji kolonizacyjnej swe dobra za wygórowane ceny, a odprawieni z kwitkiem sprzedają je Polakom. Twierdzą oni, że nie mogli utrzymać się na gospodarstwie... A sprzedawszy swe dobra Polakom, mają tyle argumentów na swe wytłómaczenie, że jako „ofiary przewrotnej polityki rządowej“ jeszcze współczucie wywołują... To są spekulanci.“

Nie można było trafniej ocenić kolonizatorów niemieckich, a zarazem dotkliwszego wymierzyć polityka ich patrjotyzmowi zapłaconemu, jak to w powyższej charakterystyce uczynił autor Niemiec i hakatysta zarazem, składający równocześnie mimowolny hołd patrjotyzmowi włościanina, wogóle właściciela ziemskiego, Polaka. **Polacy prawie nigdy nie dadzą się znęcić wysokiemi cenami, aby Niemcom sprzedać ziemię, podczas gdy ilość właścicieli niemieckich,** okazujących chęć sprzedaży, rośnie z dnia na dzień.

„Przy końcu ubiegłego dziesiątka lat utrwaliło się wśród Polaków przekonanie, że walka o panowanie na wschodzie jest w rezultacie walką o ziemię.“

Przyznając następnie skuteczność działalności polskich banków parcelacyjnych, oraz niemożliwość przeciwdziałania im przez prywatne przedsiębiorstwa niemieckie, a nawet przez **komisję kolonizacyjną, która wprost nie może na dążyć zaofiarowaniu ziemi przez Niemców,** dochodzi autor do przekonania, że stan ten pomimo dążności Polaków do utrzymania się przy ziemi zmienić się musi... naturalnie, na korzyść Niemców. A zmieni się tylko wtedy, gdy własność ziemska, która dostała się w ręce niemieckie, utraci zdolność fluktuacyjną, gdy stale i raz na zawsze zostanie niemiecką. W tym celu potrzebnem jest: **„ustawowe wprowadzenie prawa pierwszeństwa** (przy zakupnie) i **prawa wywłaszczania, przysługującego państwu** — konkluduje autor projektu najbardziej rozbójniczego ze wszystkich jakie hakatystyczna kuźnia prasy niemieckiej wykuła przeciw Polakom.

Rodacy nasi w Poznańskiem okazali tyle siły i odporności, taką wytrzymałość wobec zakusów hakatyzmu, taką odporność na prześladowania rządu, że i ten projekt — przewyższający potwornością swą wszystkie dotychczasowe ustawy wyjątkowe i prześladowanie — projekt

będący wprost naruszeniem zasadniczych ustaw wszelkich konstytucji — chociażby i niemieckiej, gdyby stał się nawet ustawą — nie złamałby ich, ale pozwoliłby przetrwać najgorsze czasy. —

Zresztą między projektem zbójów hakat., a formalną uchwałą konstytucyjną — krok nie jeden. Trudno uwierzyć, by nawet sejm pruski w oczach Europy zdecydował się w Wieku XX wziąć na siebie rolę „pokojowego Czyngiz-hana.“

Ast.

Z Rosji.

Fiasco „parlamentaryzacji“ gabinetu.

Jak donosi „Wiek XX“ układy rządu w sprawie pozyskania do gabinetu ministrów — „działaczy społecznych“ spełzły na niczem. Heyden, Lwow i inni byli członkowie Dumy, którym proponowano teki ministerjalne, stanowczo od mówili wstąpienia do gabinetu Stołypina. Ten ostatni jednak nie dał podobno jeszcze za wygranę i zamierza starać się o pozyskanie członków do swego gabinetu z innych „październikowców.“

Bunt na krążowniku „Pamiat'Azowa“.

W uzupełnieniu telegramów podajemy za pismami petersburskimi następujące szczegóły o buncie na krążowniku „Pamiat'Azowa. Około g. 12 w nocy z d. 1 na 2 bm. kapitan Mazurow spostrzegł na pokładzie okrętu dwóch obcych ludzi. Zaledwie zeszedł do kajuty, aby zameldować o tym fakcie komendantowi kapitanowi Dabiczowi, na pokładzie rozległy się dwa strzały, które raniły pełniącego służbę przy sterze lejtnanta Zborowskiego.

Na odgłos strzałów, oficerowie rzucili się do karabinów, ustawionych w kozły, lecz na próżno, ponieważ z karabinów powyjmowano zamki. W tejże chwili na krążowniku zgasło światło elektryczne. Wówczas oficerowie udali się na pokład, lecz tam marynarze przywitali ich strzałami, które raniły ciężko kapitana Łozińskiego oraz lejtnantów Werderewskiego i Selitrennikowa.

Wobec jawnego buntu marynarzy i wrogiej ich postawy przeciw oficerom, ci ostatni postanowili opuścić krążownik. Część oficerów z komendantem kap. Dabiczem zeszła już na mały parowiec, inni zaś stali na balkonie kabiny admiralskiej, aby spuścić tam ciężko rannych oficerów, gdy marynarze poczęli z armat i z karabinów ostrzeliwać parowiec. Wobec tego ten ostatni odbił i począł płynąć w kierunku brzegów. Z krążownika ostrzeliwano go jednak w dalszym ciągu, a pociski w kilku miejscach przedziurawiły statek oraz zabiły i raniły kilku oficerów. — Między innymi zginął kapitan Łoziński, a lejtnantowi Pogożewowi pocisk armatni oderwał obie nogi. —

Niezależnie od strzałów z krążownika, marynarze wysłali w pościg za parowcem kutery.... Wówczas oficerowie z parowca wskoczyli do wody i wpław dotarli do brzegu.

Wyszedłszy na brzeg oficerowie rozbiegli się po lesie, aby schronić się przed pościgiem zbuntowanych marynarzy. Komendant krążownika „Pamiat Azowa“ kap. Dabicz był tak zmęczony i wyczerpany, że na brzegu położył się na ziemi i prosił, aby go pozostawiono. Co się z nim stało, jak i z wielu innymi oficerami zbuntowanego krążownika dotychczas niewiadomo.

Towarzyszące krążownikowi „Pamiat Azowa“ mniejsze okręty nie chciały przyłączyć się do buntu i załogi ich również wysiadły na brzeg pod ogniem działowym zbuntowanego krążownika. —

Tego samego dnia „Pamiat Azowa“ zawinął do Rewla, spodziewając się tam widocznie wybuchu buntu wśród miejscowej załogi. Jak wiadomo, stało się inaczej: po przybiciu do portu rewelskiego, krążownik rozbrojono, a marynarzy aresztowano. —

List do mankietników.

Czwarty list otwarty do księży ex-marjawitów, mankietnikami zwanych.

(W sprawie Kozłowskiej.)

—o—

Z wiarogodnego źródła dowiaduję się o Waszem mniemaniu, jakoby zjawienie się Kozłowskiej, było jedynem w swoim rodzaju. Otóż tak nie jest. W ciągu wieków chrześcijańskich niezliczona była liczba niewiast, które wywierały do datni lub ujemny wpływ na szersze lub ciaśniejsze zbiorowiska. Nil novi sub sole. Priscilla odegrała w sekcie Montanistów wielką rolę; jak mówią dzisiejsi historycy, podlegała objawom somnambulicznym i magnetycznym, wpadała w ekstazę i wtedy miał Bóg przez nią przemawiać. Sama nazywała się ostatnim prorokiem. Zdaje się, że jeden z Papieży sprzyjał Montanistom, nie wiedząc z początku, co w tej sekcie po za rygoryzmem się mieści. Po 17 wiekach trudno pogodzić wszystkie świadectwa historyków, lecz dowiadujemy się, że udzielano chrztu w imię Ojca i Syna i Montana i Priscilli. Koniec świata miał być bliskim i nowe Królestwo Chrystusowe miało być założone w Pepuzie we Frygji i tamże pielgrzymowano. Wszyscy, nie należący do sekty, nic nie byli warci; ta skromność w ocenianiu samych siebie we wszystkich sektach podobnie jak w firmach handlowych powtarzać się będzie. Słynny Tertulian dał się porwać Montanistom, tem więcej, iż zdawało się, że dogmatu nie naruszono. Synody w Azji Mniejszej i Papieże potępili Montanistów. Do nich należała także Maksimilla druga wizjonerka, która pozazdrościła Priscilli i utożsamia się z *Logosem*, chociaż mawiała: „nie mnie, ale Chrystusa słuchajcie.“

Quintilla stanęła na czele nowego oddziału Montanistów, który się nazwał Quintilianami.

Jest pewna analogja, między Marjawitami obecnie przez Kościół rozwiązanymi, a Montanistami drugiego wieku, którzy z początku podobnie jak wszystkie sekty odznaczali się surowością życia. Wolno każdemu chrześcijaninowi być surowym dla siebie samego, byleby z zachowaniem roztropności, ale najsurowsze życie nie upoważnia do burzenia jedności kościelnej lub wojny domowej. Montaniści rozpadli się na wiele sekt i tylko Tertulianiści bardzo prędko powrócili do Kościoła.

Inne było działanie świętych niewiast, które nie swojej, ale Bożej szukały chwały. Dość wspomnieć owe królowe, przyczyniające się do nawrócenia narodów, zakonnice o heroicznem poświęceniu się do bliźnich; wiele z nich zostawił także cenne prace naukowe.

Św. Katarzyna ze Sieny, do najważniejszych spraw Kościoła używaną była i na całe Chrześcijaństwo najzbawienniejszy wpływ wywierała.

Któż nie wie o św. Teresie, która w duchu Soboru Trydeńskiego, żeńskie i męskie klasztory reformowała, ale nie trzeba zapominać, że się to odbywało za pozwoleniem generała zakonu. Wskutek tej reformy powstała w Hiszpanji ogromna burza i zamieszanie, spowodowane przez nieprzyjaciół reformy, którzy zwykle zawziętością

Palle Rosenkrantz.

Tajemnica leśnego jeziora.

(Przekład z duńskiego)

15) (Ciąg dalszy.)

Był to nieustraszony żołnierz i prawy, dzielny myśliwy. Sprawa narobiła wiele hałasu wskutek czego Annie i jej kochanek musieli wyjechać za granicę. On, jako oficer, został wykreślonym z pułku, ale po paru latach uzyskał przebaczenie swoich przełożonych i powrócił tutaj.“

Kapitan przerwał na chwilę, potem ciągnął dalej:

„Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie — powrócił na swoją zgubę i na nieszczęście swych najlepszych przyjaciół. W krótce, po jego powrocie. zaszedł w okolicy dziwny wypadek, którego nie wyjaśniona dotąd dobrze tajemnica nie należy do mnie, a więc nie mogę, ani chcę mówić o tem bliżej. Pewną wysoką położoną i szanowaną rodzinę dotknęła smutna katastrofa, w której kochanek Annie odegrał narzuconą sobie, ale w każdym razie brzydką i niegodną rolę.

Przyjaźń, łącząca go z człowiekiem, będącym osobą naszego stanu, została zarwaną z winy Annie, lecz wydarzenia następne oderwały go nazawsze od Annie, wydaliły z ojczyzny i przypravriły pędzić życie na obczyźnie.

Głos kapitana brzmiał jeszcze bardziej głucho i Holst dostrzegł ze zdziwieniem, że ze wzruszenia, spowodowanego wspomnieniami, łzy nadbiegały mu do oczu.

Po krótkiej pauzie, mówił już żwawiej:

„Z jakie dziesięć lat nie było słychać o Annie, nikt nie wiedział gdzie się obracała i imię jej, tak głośne w swoim czasie, zostało zupełnie zapomnianem. Naraz pewnego pięknego poranku zjawiła się znowu w mieście. Nazywała się wtenczas Annie Cederland: pod tą firmą otworzyła szwalnię przy ulicy Woldgatan. Mieszczaństwo przyjęło ją z niedowierzaniem, wątpiąc, żeby zakład jej cieszył się szczególnem powodzeniem. Lecz jej nadzwyczajna uroda, cała postać w pełni rozkwitu i zdolności ujarzmiania mężczyzn i prowadzenia ich na pasku były tak niezwykłe, że do dziś pojąć nie mogę, dlaczego nie obrała sobie miejsca wśród stoł. demimondu które go stałaby się niezawodnie królową, lecz miała dziecko, dziewczynkę, wychowaną tutaj, i dla tego zapewne powróciła. Może też miała i inne powody osiedlenia się w Christianstadzie. Ja unikałem jej. Wydarzenia, o których z lekka napomknąłem, kładły pomiędzy nami głęboką przepaść. Ona starała się zbliżyć do mnie a kiedy trzymałem się odpornie, zemściła się. przykuwając do siebie młodego człowieka, do którego żywiłem ojcowskie uczucia brata naszego kochanego współbiesiadnika, Hugolda Sjöströma, mojego pomocnika przy magazynach, które wtenczas były pod mojem zarządem. Hugold był przystojnym chłopcem wielkich zdolności, ale słabego charakteru. Kokiety mogły go prowadzić za nos. Annie opętywała go coraz bardziej, zdaje mi się, bez żadnego przywiązania. Tylko tak sobie na przekór wszystkim. Mniejwięcej w tem czasie straciła dziecko i może to głucha rozpacz posunęła ją do tego, — dość, że wyszła z ukrycia i rozpoczęła szalone życie, rozgłośne w cichej mieścinie. Hugold zdefraudował pułkową kasę, będącą pod jego kluczem, po fałszował weksle na znaczną kwotę i tylko wielka ofiarność zacnego brata, który przytem stracił prawie wszystko, co posiadał, uchroniła go od hańby. Dostawszy dymisję wyjechał z Annie za granicę. Od tego czasu rzadko tylko dochodziły nie wieści o tej parze Sjöström staczał się coraz niżej i niżej, towarzysząc wszędzie Annie. Nie ulega tylko najmniejszej wątpliwości że środków na ich utrzymanie dostarczała wyłącznie ona, czerpiąc je oczywiście z niezbyt czystego źródła.

Widziałem ich rok temu w Paryżu. Spostrzegłszy mnie Hugold, odwrócił się, lecz Annie przesłała mi powitanie z zalotnym uśmiechem. Parze towarzyszył młody człowiek, którego losy obchodziły mnie bardzo. Przestrzegałem go przed Annie, ale podobne przestrogi prowadzą do niczego,“ — zakończył Kurk z westchnieniem.

„Nic więcej nie wiem, i właściwie niema już nic ciekawego — nic....

Kapitan powstał i przechadzał się nerwowo po pokoju! Holst wstał także.

„Dzięki panie kapitanie za to, coś mi pan powiedział. chociaż niestety, przemilczałeś o tem, co ma dla mnie największe znaczenie.“

Kapitan skinął potwierdzająco. Wszak mówiłem to panu, panie poruczniku Holst, wszak mówiłem, że są rzeczy, o których zamilczę, do wykrycia których żadna siła ludzka zmusić mnie nie byłaby w stanie, bo wiesz pan może, że potrafisz się z nich dowiedzieć na innej drodze. Mnie się nie zdaje. Prócz mnie, jest tylko jeden człowiek, znający je dokładnie, a ten milczeć będzie, gdyby zaś chciał mówić, to już jest jego rzeczą — ma do tego prawo, którego nie posiadam.

„Czy nie możesz mi pan powiedzieć, kto to taki “

Kapitan milczał chwil parę.

„O nie, te mogę panu podać. Nazywał się Cedersköld i umarł 16 lat temu.“

Jak pan sądzisz, byłoby warto pomówić z porucznikiem Sjöströmem.

„Z którym, z Hogoldem? Naturalnie, gdyby się udało panu wynaleść go, mógłby dostarczyć cennych wskazówek. Lecz Bóg to raczy wiedzieć, czy jeszcze żyje i czy jest na wolnej stopie, gdyż szedł drogą, prowadzącą wprost do więzienia. A szkoda chłopca, tęgi był z niego żołnierz.“

„Miałem na myśli koniuszego“, wtrącił Holst.

„Nie radzę“ odparł kapitan. „On z pewnością może powiedzieć jeszcze mniej, niż pan usłyszałeś odemnie, a poruszenie tego przedmiotu dotknęłoby go boleśnie.“

Po kilku minutach Holst zbliżył się do swego gospodarza, który w stojącej postawie zdawał się oczekiwać zakończenia rozmowy.

„Panie kapitanie, dowiedziałem się od pana wprawdzie mało, ale zawsze coś. Dałem panu słowo, że nie będę domagać się więcej nad to, coś pan raczył mi zakomunikować. Muszę panu oświadczyć, że natychmiast pojadę do Böckaryd dla sprawdzenia czy matka Annie nie wie czasem o tem, o czem pan uważasz za stosowne nie mówić, i zasięgnąć ostatnich wiadomości o jej córce. (C. d. n.)

———o———

swą równają się z sekciarzami. Na generalnej kapitule Karmelickiej r. 1575. postanowiono zniweczyć całą reformę Teresy, którą posądzano o samowolę i upór. Generał Karmelitów, sprzyjający wprzódy ideom Teresy, przyzwolił na zabronienie nowych fundacji w duchu reformy, a Teresę internowano w jednym z klasztorów. Przez 5 lat trwała burza, w czasie której uwięziono św. Jana od Krzyża, największego pomocnika Teresy, której zrobiono reputację niespokojnej marzycielskiej niewiasty. Nuncjusz papieski ogłosił zniesienie reformy. Dopiero za staraniem króla hiszp. Papież nakazał rozdział Karmelitów bosych od trzewiczkowych. Święta, trwająca w pokorze i posłuszeństwie, po 5 latach klauzury i milczenia przystąpiła do nowych fundacji klasztorów reformowanych. Nie bez przyczyny przypominam te szczegóły, gdyż może być, że Kozłowska i jej zwolennicy przykładem św. Teresy zachęceni, spodziewają się, że burza przejdzie i będą rehabilitowani. Oby więc za przykładem św. Teresy i ówczesnych Karmelitów poddali się rozporządzeniom władzy i stowarzyszenie swoje uważali za niebyłe, chyba, że znowu władza duchowna inaczej rozporządzi...

Historja kościelna może tu być wielostronnie zużytkowaną, jako magistra vitae et lumen veritatis. Jeszcze przed nawróceniem się św. Franciszka z Assyżu, kilku kapłanów połączywszy się ze świeckimi, zajaśnieli dobrowolnem ubóstwem i czystością obyczajów, przybrali nazwę ubogich Dugduńskich. Znalazły się jednakże między nimi błędy, ale, jak pisze Hurter, dobroć i łagodna perswazja, których względem nich Innocenty III użyć zalecił, skłoniły ich do szczerego uznania i porzucenia swych błędów, z zachowaniem przytem raz obranego rodzaju życia umartwionego.

Większe zamieszanie sprawiła sekta biczowników, którzy z początku tylko pokutę publiczną głosili i pełnili, a odznaczali się długiemi nabożeństwami, a nawet św. Wincenty Ferrerius pozwalał, że za nim chodzili, co mu Gerson ze skutkiem odradził, i napisał traktat przeciwko biczownikom. Uczony ten dowodził, że sekta prowadzi do zabobonów, kradzieży, próżniactwa i wielu nadużyć. Powaga biczowników wobec łatwowiernego ludu polegała na rzekomym liście Chrystusa, który mimo złości ludzkiej obiecuje okazać miłosierdzie biczownikom.

Któż zliczy te mniemane święte uchodzące pośród katolików przez jakiś czas za dusze wybrane i przez Boga uprzywilejowane, zanim się na nich poznano. Wspomnę o kilku takich falsyfikatach świętości: oby ich liczba nie powiększała się na naszej ziemi!

W 16 wieku Hiszpanja podziwiała Magdalenę od Krzyża za rzekome cuda i wizje, lecz Magdalena została zdemaskowaną i za oszustkę ogłoszoną. To samo miało miejsce przed 70 laty z niejaką Catarinellą, wizjonerką w Rzymie, i przed 30 laty z ekstatyczką w południowych Włoszech, która powszechnie nazywała się Palma. Ta ostatnia utrzymywała, że aniołowie przynosili jej Komunją św., i raz o 4 po południu prałatowi przybyłemu do niej aż z Amiens pokazała język, na którym była Hostja, jakoby przez aniołów podana. Później ogłoszono ją za oszustkę.

Goethe powiedział, że cud jest najulubieńszem dzieckiem wiary, a mistrze życia duchowego nauczają, że najsubtelniejsza pycha jest pragnienie świętości i cudów dla chwały świętości. To pragnienie prowadzi do udawania wielkiej świątobliwości i do złudzeń hallucynacji.*)

W domach obłąkanych znajdują się mniemani święci lub prorocy, którzy ulegają jakimś od innych niesłyszanym głosom, a psychiatrzy nie umieją sobie naukowo wytłómaczyć tych suggestji. Lombroso nazywa je opętaniem. Niektórzy tacy psychopaci nie dostają się do domów obłąkanych; z nich tworzą się pseudomistycy, którzy przez jakiś czas uchodzić mogą za ludzi nadzwyczajnymi darami nieba obdarzonych.

Przykład Melanji z Salette i Bernadetty z Lourdes wywołał niejeden falsyfikat, o którym Kościół nic urzędownie nie orzekł, ale biskupi miejscowi najczęściej nakazują, by mniemanych objawień lub przepowiedni za prawdziwe nie uważać. Nawet święte później kanonizowane, ulegały czasem złudzeniom krócej lub dłużej trwającym, tem więcej, że zły duch ukazywał się im pod postacią Ukrzyżowanego Zbawiciela. Św. Katarzyna z Bolonji opowiada w swojem dziełku o orężach duchownych, że przez kilka miesięcy ulegała złudzeniom złego ducha, który jej się ukazywał pod postacią Najświętszej Marji Panny lub

*) Francuz, mówiąc o Andrzeju Towiańskim, użył niezrównanego wyrażenia: il a risque un miracle. Zaryzykował się na zrobienie cudu. To samo opowiadają o Emirze Rzewuskim wobec Arabów.

Zbawiciela, i że było dla niej wielkie niebezpieczeństwo pozostania w tych złudzeniach. Sama wyznaje, że Pan Bóg dozwolił na te sidła,, aby ją ukarać za próżne upodobanie w sobie.**) Coś podobnego mogło mieć miejsce w Płocku, i równe niebezpieczeństwo pozostania w złudzeniach hallucynacyjnych, skoro według poważnych świadectw Przeglądu powszechnego i Przeglądu Katolickiego (O. Honorat) i innych, przez długie lata byliście nadzieją odrodzenia Kościoła polskiego. — A teraz!

Z obydwóch stron był prawdopodobnie brak miłości ewangelicznej i nastąpiła walka stronnicza. Przypuszczam, że władze dyecezjalne przywykłe prędzej do schlebiającego służalstwa podwładnych, niż do ich najniewinniejszej samodzielności, mogły przyczynić się do roznamiętnienia, zamiast do uśmierzenia Waszego uporu, i że nie umiały przez 40 lat zająć się i pokierować tem odrodzeniem duchowieństwa. Sprawdziły się słowa Mickiewicza: Ileż jest piekła w obrażonej dumie!

Jeżeli Ojciec św. Pius X w encyklice z 5 kwietnia br. przypuszcza w wielu z Was dobrą wiarę, jakże mybyśmy przypuszczać jej nie mieli? Kurzawa wojny domowej i obrażonej dumy zaprószyły Wam oczy na dogmat jedności Kościoła. Wtedy dopiero wskutek objawień gorzej niż wątpliwego pochodzenia, mogło powstać tak naiwne żądanie od Papieża, by ogłosić światu, że Marja Franciszka obdarzona od Boga najwyższym stopniem świętości, jest matką miłosierdzia dla wszystkich ludzi od Boga do zbawienia powołanych etc.

Zbytecznem tu jest śledzenie teologom znanych reguł do odróżnienia widzeń dobrych i złych duchów, skoro chodzi o obalenie całej dogmatyki chrześcijańskiej. To żądanie ks. Kowalskiego przedstawione Papieżowi, urąga wierzeniom 250 milionów katolików i tyluż chrześcjan, którzy wierzą w jedynego Odkupiciela, bo, jak naucza Apostoł narodów: „Fundamentu innego założyć nie może okrom tego, który założony jest, który jest Chrystus Jezus“ (1. Kor. III. 11). Tak samo i św. Piotr uwięziony za opowiadanie Jezusa, mówi do Annasza i Kaifasza: „Nie jest pod niebem inne imie dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni. (Dz. Ap. IV 12).

**) Scaramelli. Le discernement des esprits traduit par Brassevin Paris 1893 str. 320. Tamże jest wiele przykładów podobnych z żywotów świętych 310—320 i 329, jak również i o takich, którzy drogą świętości wskutek widzeń opuścili.

(Dokończenie nastąpi.)

Przegląd socjalny.

—o—

Muzeum socjalne w Frankfurcie.

W Frankfurcie istnieje osobna instytucja, która pod nazwą „muzeum socjalne“ zajmuje się planowem gromadzeniem materjałów do studjów socjalnych. Przy muzeum urządzone jest biuro informacyjne, które udziela rad i wskazówek we wszelkich dziedzinach kwestji socjalnej. Właśnie przed kilku tygodniami wydane zostało sprawozdanie z czynności tego biura za rok 1905. Udzieliło ono porady informacyjnej w 227 wypadkach. Po wskazówki zwracali się do biura ludzie różnego rodzaju, począwszy od posłów, i władz, a skończywszy na zwykłych robotnikach.

Oprócz tego udzieliło biuro bardzo licznie porady prawnej, mianowicie blisko w 9000 wypadków. Konferencji ze stronami odbyło około 7.652, z tych z samymi robotnikami 6.840. Sprawy dotyczyły najrozmaitszych kwestji. I tak: np. w sprawie ubezpieczeń różnego rodzaju interweniowało biuro 1133 razy, skarg wniesiono 369, w kwestjach prawa cywilnego i karnego przedstawiono biuru 2755 zażaleń.

W ostatnich miesiącach zaprowadzono jeszcze jedno urządzenie. Mianowicie wprowadzono także bezpłatną poradę w sprawach patentów na wynalazki. Działalność tej porady okazała się bardzo pożyteczną, podnosi to nawet urzędowe sprawozdanie biura patentowego.

Umowy taryfowe.

W Niemczech od kilku lat zaczyna coraz silniej rozwijać się ta zasada, że robotnicy powinni z pracodawcami zawierać przez organizacje umowy taryfowe i tylko na ich podstawie pracę przyjmować. I u nas w Austrji niejednokrotnie występuje kwestja jednolitego t. z. „cennika“, nie jest ona jednak jeszcze tak silnie rozwiniętą jak tam. Dowodem, że takie umowy coraz więcej się rozpowszechniają może być następujące zestawienie statystyczne w przemyśle metalurgicznym:

rok	ilość umów	ilość rob. obj. umową
1903	32	11,862
1904	60	18.270
1905	156	41.050

W przeciągu więc trzech lat ilość tak umów jak i robotników niemi objętych wzrosła blisko pięciokrotnie.

VI Kongres katolickich organizacji robotniczych w Niemczech.

W Wrocławiu odbył się VI kongres organizacji zawodowych katolickich robotników. Przybyło nań 71 delegatów, którzy reprezentowali 265.032 członków stowarzyszonych.

Obrady trwały dwa dni i były bardzo ożywione. Przemawiali znani kierownicy ruchu chrześcijańskiego niemieckiego jak Schiffer, prof. Sombart, poseł Giesberts i inni.

Ciekawy był ustęp z mowy hr. Zedlitz-Trützschler, naczelnego rejenta Śląska. Przemawiał on jako reprezentant rządowy i podniósł, że organizacjom zawodowym należy się ze strony państwa pomoc i opieka, a zwłaszcza organizacjom chrześcijańskim. Tem samem zajął wręcz odmienne stanowisko niż swojego czasu w parlamencie obecny minister handlu, który przeciw organizacjom wystąpił.

Omawiano również sprawę agitacji wśród kobiet i zapadła uchwała, aby zamiast agitacji publicznej wziąść się do agitacji cichej — domowej, oraz aby o ile tego potrzeba urządzać zebrania, ale wyłącznie tylko dla kobiet.

Kongres celem badania chorób robotniczych.

W pierwszej połowie kwietnia obradował w Medjolanie kongres zwołany celem zastanowienia się nad przyczynami wywołującemi choroby u robotników. Jeden z mówców omawiając wydajność pracy ręcznej i umysłowej stwierdził, że robotnik pracując z przerwą południową i wieczorną, na kilka godzin przed przerwą traci znacznie na wydajności pracy. Skutkiem tego prelegent polecał częstsze przerwy pracy, przez co wydajność pracy znacznie się podniesie. Kongres wyraził życzenie, ażeby konferencja międzynarodowa postanowiła ustanowić maksymalną dzionkę także dla mężczyzn we wszystkich gałęziach przemysłu, ustanawiając zarazem przerwy potrzebne ze względu na zdrowie i na wydajność pracy.

W kwestji wpływu alkoholu na pracę ręczną i umysłową oświadczył się kongres za zupełnem usunięciem alkoholu. Walkę z gruźlicą uważa kongres za zadanie społeczne spadające przedewszystkiem na państwo, ponieważ szerzenie się gruźlicy ściśle jest złączone z warunkami społecznymi każdego społeczeństwa.

Fabryczna praca mężatek.

Przeszło milion robotnic, a między niemi przeszło 300,000 mężatek pracuje obecnie w fabrykach przemysłu niemieckiego. Powstała tedy obok kwestji robotnic w przemyśle pracujących, druga odrębna kwestja, kwestja mężatek i wdów z dziećmn pracujących po fabrykach. Im więcej kobiet zamężnych, matek pracuje po fabrykach, tem jaskrawiej występują na jaw szkody wynikające z tego zajęcia, które się uwydatniają w niedostatecznej trosce o dom, o rodzinę. Zwykły porządek fabryczny jest zastosowany do pracy mężczyzn. Skutkiem tego porządek pracy nie uwzględnia obowiązków, które matka w domu wykonać powinna, nie zostawia miejsca wolnego dla nieodzownych zajęć gospodyni domu, matki. Dla tego też ustawodawstwo powinno dla matek pracujących w fabrykach pracę uporządkować. — Porządek fabryczny nie zastosowany do warunków życia matek sprawia, że z jednej strony śmiertelność niemowląt utrzymuje się stale na wysokim stopniu, z drugiej strony zanika zmysł gospodarności, estetyki domu. Mężczyznę po powrocie z pracy już w domu osobne nie czekają obowiązki. Matkę natomiast kilka godzin czeka wytężonej pracy, jeśli rodziny zaniedbać nie chce. Pracę domową należy doliczyć do godzin pracy fabrycznej. Dla tego to dziesięcio-godzinna dzionka fabrycznej pracy daleko przechodzi granice możliwości, w której pogodzić możnaby zajęcie fabryczne z obowiązkami domowymi. Skutkiem tego też poleca dr. Schomerus w broszurze: Halbtagschicht für verheiratete Fabrykarbeiterinnen („Sozialer Fortschritt nr. 72), ażeby zaprowadzać w fabrykach dla mężatek **dowolną półdniówkę**. Fabryka na tem nie traci, ponieważ przyjmuje mężatki na pół dnia do pracy, bardzo łatwo będzie mogła na każdy dzień po dwie uzyskać, tak, że czas pracy się nie zmieni. Z drugiej zaś strony mężatka, mając czas wystarczający do zajęcia się domem, dzieci lepiej wychowa, dom opatrzy należycie. —

Z góry jednakże zaznacza Schomerus, że trzeba będzie liczyć się ze znacznym oporem samych robotnic fabrycznych, które skrócenie dzionki bę

dą uważały za ukrócenie zarobkowości, ponieważ nie oceniają szkód dotychczasowej dzionki mężatek. — ——

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 6 sierpnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** We wtorek Kajetana, Donata i Alberta wyznawców; we środę Cyrjaka i Emiliana biskupów; we czwartek Romana i Juliana męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek wschód słońca o godzinie 4 minut 20, zachód o godzinie 7 minut 12, długość dnia godzin 14 minut 52.

— **„Naprzód“** w numerze niedzielnym wystąpił z „repliką“ przeciwko naszym uwagom w sprawie t. zw. sprostowania kasy chorych i stanowiska, jakie wobec nas zajęła ck. prokuratorja. Na „replikę“ ową nie zwracalibyśmy uwagi, gdyby nie widoczna pomyłka, jaka musiała zajść przy składaniu tego artykuliku w drukarni „Naprzodu“. Wedle naszego przypuszczenia zecer najprawdopodobniej złożył fragment po ufnej rozmowy pp. redaktorów — i dla tego do notatki wkradł się taki stek ordynarnych przezwisk, jakie przyzwoity człowiek ma sposobność słyszeć chyba przy zwiedzaniu domu poprawy. Redaktorzy „Naprzodu“ w swoim interesie powinni przyjacielskie o sobie wynurzenia wieść po za drukarnią.

— **Bractwo Różańcowe** istniejące przy kościele OO. Dominikanów jak w zeszłym, tak i w tym roku ma odbyć pielgrzymkę na uroczysłość Wniebowzięcia N. P. Marji do Kalwarji. W dniu 12 sierpnia br. o godzinie 7 rano odprawi się Wotywa solenna, po której otrzymawszy błogosławieństwo Boże, uda się na wspomnianą pielgrzymkę, na którą Wiernych do najliczniejszego udziału się zaprasza.

— **Chór akademicki krakowski** po zakończeniu swej wycieczki artystycznej po miejscowościach kąpielowych, w których wszędzie spotykał się z wielkiem poważaniem i życzliwością ze strony publiczności powtórzy swoje koncerta w Zakopanem i w Rabce w dniach 12-go i 13-go b. m. przeznaczając dochód na Tow. Szkoły Ludowej. Koncerty te zapowiadają się nader interesująco, gdyż oprócz doborowej dwunastki Chóru akad. wystąpi jako solista p. Bolesław Walewski dyrygent chóru, znany ze swych licznych, estradowych występów. W koncercie zaś w Zakopanem, przyjęła prócz tych łaskawy współudział p. Marja Fangarówna, lwowianka, uczenica prof. Leszetyckiego z Wiednia.

— **„Rada opiekuńcza“** stowarzyszenie znane w Krakowie ze swej działalności prawno-humanitarnej, wydała w tych czasach książkę p. t.: „Rady sieroce jako czynnik ludowy w postępowaniu sądowem w sprawach opiekuńczych“, napisaną przez pp. Mieczysława Szybalskiego i Dra Zygmunta Gargasa. Dochód ze sprzedaży tej książki przeznaczono na rozszerzenie zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach. Z powodu ważności i aktualności kwestji, będącej przedmiotem tej pracy, polecamy publikację tę uwadze publiczności.

Książkę tę można nabyć po cenie jednej korony (z dodatkiem 5 halerzy na opłatę pocztową od przesyłki jednego egzemplarza): a) w biurze Zarządu Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie (ulica św. Jana L. 22 — sąd powiatowy), b) w kancelarjach prezydjalnych sądów krajowych wyższych w Krakowie i we Lwowie, c) w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

— **Prywatne gimnazjum żeńskie im. Król. Jadwigi** w pałacu Spiskim w Krakowie ogłosiło sprawozdanie za ubiegły rok szkolny. Na czele umieszczono rozprawę śp. prof. J. Bryla, p. t.: „Archeologja w szkole“. Zasłużony ten pedagog był gorącym wyznawcą metody ilustrowania lektury szkolnej zabytkami sztuki i pozostawił z tego zakresu kilka prac niemałej wartości. Ostatnia rozprawa, wydana z pozostałych po zmarłym rękopisów dorzuca garść trafnych spostrzeżeń, podyktowanych doświadczeniem szkolnem i cennych wskazówek dla tych, którzy pragną zaprawiać młodzież na ławie szkolnej do umiejętnego rozpatrywania arcydzieł sztuki. Dzieje pracowitego żywota zmarłego, który w szczególności położył wielkie zasługi około rozwoju gimnazjum żeńskiego, podaje nekrolog zaopatrzony jego portretem.

W części urzędowej znajdujemy naprzód obszerną kronikę szkoły, począwszy od chwili jej uroczystego otwarcia aż do wzmianki o pierwszym egzaminie dojrzałości odbytym w zakładzie dzięki uzyskanemu w tym roku prawa publiczności. Do wiadujemy się dalej, że Zakład nie poprzestawał na nauce szkolnej, lecz dążył w miarę możności do pogłębienia i rozszerzenia jej przez wspólne zwiedzanie muzeów i zbiorów, oraz podejmowanie wycieczek naukowych. Nie dziw, że publiczność, widząc szlachetne usiłowania grona, przychodziła mu z pomocą, śpieszyła z ofiarami na rzecz Zakładu; jakoż głównie dzięki ofiarności rodziców uczenic i przyjaciół instytucji zbiory naukowe Zakładu wykazują pokaźne cyfry w dziale bibliotecznym i przyrodniczym.

W ubiegłym roku korzystało z nauki 154 uczenic. Złożyło egzamin dojrzałości 22. Z wrześniem otwartą zostanie obok 2-letnich kursów przygotowawczych także I klasa gimn. jako zawiązek zupełnego niższego gimnazjum, do której już przed wakacjami wpisało się 21 uczenic. Pomyślny rozwój Zakładu pozwala dobrze wróżyć o jego przyszłości.

— **Wiadomości przemysłowe.** Wydział Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego na 17 posiedzeniu zwyczajnem, odbytem 28 lipca br. obdarzył mandatem członka państwowej Rady Przemysłowej w miejsce zmarłego Wilhelma Schmidtea. pana Maurycego Dattnera, radcę komercjalnego, właściciela tartaków. Następnie przyjął Wydział do wiadomości sprawozdanie dyrektora o postępach prac biura „Związku“ i rozwoju jego agend, w szczególności także o dokonanem przez „Związek“ pozyskaniu firmy E. Czeczowiczka Syn z Berna dla założenia mechanicznej tkalni wyrobów bawełnianych o 500 krosnach w Andrychowie, na który to projekt Wydział Krajowy przyznał już pożyczkę z funduszu krajowego w wysokości 400.000 koron.

Staraniem tedy centralnego Związku przem. galic. powstaje w Galicji zachodniej nowa placówka przemysłowa.

— **Odszkodowania na kolejach.** Dyr. kolei państw. ogłasza: Z dniem 1 bm. obowiązują nowo wydane przepisy, dotyczące odszkodowania za zaginięcie, ubytki i uszkodzenia przesyłek, wedle których to przepisów stacje c. k. kolei państw. zostały celem szybszego załatwienia reklamacji upoważnione do wypłacania odszkodowań we własnym zakresie, a mianowicie: w ruchu lokalnym c. k. kolei państwowych, c. k. urzędy ruchu do wysokości 20 koron, zaś c. k. urzędy stacyjne do wysokości 10 koron; w ruchu zaś z obcymi kolejami w granicach państwa wszystkie urzędy do wysokości 10 koron. Bliższych informacji w tym kierunku udzielają stacje c. k. kolei państwowych.

— **Nowe linje telefoniczne.** Ministerstwo handlu poleciło lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów *bezzwłocznie przystąpić* do budowy linji telefonicznej Lwów-Stryj-Drohobycz, *skoro tylko interesowani złożą zdeklarowane już datki* w kwocie 8600 koron.

Równocześnie poleciło ministerstwo handlu wygotowanie kosztorysów dla budowy linji telefonicznych Drohobycz-Sambor i Drohobycz-Truskawiec.

— **O szpiegostwo.** Antoni Bogacki 27 lat liczący kucharz, rodem z Chrzanowa, podający się za dentystę został przyaresztowany pod zarzutem szpiegostwa i osadzony w aresztach śledczych sądu krajowego. Bogacki od kilku lat uprawiał szpiegostwo na korzyść Rosji.

— **Przy obronie krajowej** wakuje większa ilość posad czynnych lekarzy. Ministerjum ogłasza obecnie na te posady konkurs, zobowiązując się zarazem zwrócić nowowstępującym 6000 K. jako koszta studjów, oraz uwzględnić im przy awansach ewentualną dotychczasową praktykę szpitalną.

— **Festyn ludowy** ku uczczeniu 496-ej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem odbędzie się w Sierczy przy Wieliczce w parku dworskim dn. 12, a w razie niepogody 15 sierpnia br. o godzinie 3 po południu. *„Wielki festyn ludowy“*, z którego czysty dochód przeznaczony na *budowę szkoły ludowej w Sierczy* urządza miejscowa czytelnia, — Kółko rolnicze, — a kieruje nim profesor L. Młynek z Tarnowa. Protektorat objęły pp. hrabina K. Bichińska i A. Szembekowa. Program będzie bardzo urozmaicony. Koncerty muzyk dętej, smyczkowej i mandolinowej, loterja fantowa, przedstawienie operowe, śpiewy, odczyt, deklamacje, tańce, żywe obrazy i liczne niespodzianki. Liczni goście z Krakowa, Podgórza, Wieliczki i innych pobliskich miejscowości będą oczekiwani, tembardziej, że okolica Sierczy jest nader urocza. Bufet na miejscu, cena wstępu bardzo tania. Między parkiem, a stacją kolejową w Wieliczce będą kursować wozy za darmo.

— **Wadowice.** Radca sądu kraj. w Wadowicach p. Władysław Chodorowski z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, otrzymał tytuł radcy kraj. sądu wyższego, z uwolnieniem od taksy.

— **W Jaśle** przy ul. III Maja poświęcił miejscowy duszpasterz dnia 21 lipca nowo otwarty chrześcijański magazyn galanteryjny, skład kapeluszy, bielizny i przyborów do szycia pod firmą Andrzej Karpiński.“

(Pp. R. Pan A. Karpiński jest zaszczytnie znanym w krakowskich kołach kupieckich młodym przemysłowcem.)

— **Z Chrzanowskiego.** (Żydowskie rządy. — Pierwszorzędna stacja kolei bez piwa. — Obrona propinacji. — Zatrucie wódką).

Szczakowa, — którą ruch graniczny i przemysł z pustyni piaszczystej w dość ładną i ludną, pozór miasta mającą zamienił osadę, — jest zupełnie w rękach żydowskich, którzy tu są wszechwładni. Burmistrz, dyrektor fabryki, naczelnik stacji, doktór najwpływowsza część radnych rządzących gminą też żydzi, a goje to są ich sługasy spełniający pokornie wszystko co żydzi nakażą. Obecnie nawet niezbyt dawno zbudowany piękny kościół stał się w części własnością żydowską z Oświęcimia, bo Prusak, który go wybudował sprzedał jej swoje kilka tysięcy złr. wynoszące pretensje — i gdy katolicy nie pospieszą z pomocą ofiarną, może go zechce wystawić na licytację.

Żydowi również powierzono wizowanie paszportów do Rosji co temuż przynosi rocznie koło 15.000 koron, bo ck. policja i miejscowe władze wolały żyda niż katolika, postępuje on samowładnie, korumpuje urzędników, o co już zrobiono nawet doniesienie.

Że żydowi może ujść wszystko bezkarnie, albo ciągnąć się w nieskończoność dowodzi fakt w Chrzanowie. Dwóch ludzi weszło do propinacji Kurza i zażądało trebera. Po wypiciu tegoż z jękiem upadli, bo żrący płyn, którego propinator używał zapewne do wzmocnienia wódki, popiekł im usta, krtań i odwieść ich musiano do kliniki. Sprawę zgłoszono policyjnie do sądu, przed kilku tygodniami, ale żyd jak sprzedawał trunki tak sprzedaje. — Czyby to uszło katolikowi? —

W Trzebini gdzie setki osób codziennie przejeżdża, napróżno domagałem się w restauracji kolejowej piwa, — od 3 miesięcy zabroniono go sprzedawać, a publiczność przejezdna cierpi na tem ogromnie. Zapytywałem o to restauratora i kolejowych i ciekawych dowiedziałem się rzeczy stwierdzonych urzędowymi aktami. Propinatorowie chcieli zmusić Dyrekcję kolei i restauratora do poboru piwa tenczyńskiego i to po takich cenach, że publiczność musiałaby płacić za pół litra najmniej 28 hal., a nawet oświadczyli, że restaurator i więcej pobierać może. Sprzeciwiała się temu Dyrekcja oświadczając, że pozwoliłaby restauratorowi podnieść cenę tylko za lepsze piwo jak np. okocimskie, ale nie może dać krzywdzić podróżnych wygórowaną ceną za lichsze piwo tenczyńskie. Półtrzecia roku trwa proces i z różnym wynikiem w instancjach, obecnie od 3 miesięcy trwa zakaz sprzedawania innego piwa niż tenczyńskie, i to po drogiej cenie, na co Dyrekcja całkiem słusznie się nie godzi. Podobnie miała się rzecz i w Krzeszowicach, ale tam namiestnik odebrał propinację nie chcąc krzywdzić publiczności.

— **Życie wakacyjne w Rajczy.** Od kilku lat z rzędu panuje w Rajczy w porze letniej ożywione życie. Przyjażdża tu bowiem, jak wogóle w góry pokaźna ilość letników, zwabionych pięknością i zdrowotnością okolicy. Jak mogą, tak sobie rozmaicają spokojny pobyt w tym cudnym zakątku. I tak grono amatorów urządziło dnia 4 bm. teatrzyk amatorski, pod reżyserją jednego z bawiących tu nauczycieli gimnazjalnych. Powodzenie było ogromne.

— **Wyjątek z listu z Rabki...** „pytasz, czy mi dobrze w Rabce? Otóż, jak dotąd, — okropnie! Najpierw, mieszkanie, zamówione przezemnie, znalazłam zajęte już przez kogo innego. Dano mi pokój brudny, posępny, ze wstrętnymi materacami. Usługi niema prawie żadnej. Jako jedzenie przyniesiono mi ciężki chleb i nieświeżą szynkę, której nie mogliśmy tknąć. W nocy dzieckp dostaje gorączki; zrozpaczona chcę wezwać lekarza, ale niema nikogo, żeby posłać.

Nazajutrz idzie bona zapłacić za obiady w restauracji, ale właściciel p. P. zaczyna wrzeszczeć i łajać ją, jaknajbardziej ubliżającemi słowami. Nastraszona, sądząc, że to jaka pomyłka, ucieka z płaczem. Wiesz, jak jest ona dobrze wychowaną osobą, nie mogła więc pojąć, za co ją coś podobnego spotkało. Dopiero później dowiedziałyśmy się, że podobne obchodzenie się, jest manierą pana P.

Słowem jestem na łasce i niełasce dzikich ludzi i mimowolnie porównywam jakie to mia-

łam wygody w Kissingen i żałuję, że nie poje chałam do Baix w Szwajcaryi, jak to było w pierwotnym projekcie.

— **Biała** dnia 5 sierpnia. (Samobójstwo.—Mor derstwo. — Lokaut.)

Wczoraj w południe rzucił się pod koła pociągu na przestrzeni Bielsko-Żywiec introligator Karol Braun, mieszkający na ulicy Kolejowej i został natychmiast zabity. Przyczyną samobójstwa były złe stosunki finansowe. Nieszczęśliwy zostawił żonę i pięcioro niezaopatrzonych dzieci.

Robotnik kopalni Józef Polak z Koniowa zabił onegdaj wieczór swoją żonę. Na krzyk wychodzący z mieszkania Polaka, zwrócili uwagę sąsiedzi i dali znać żandarmerji. Polaka natychmiast aresztowano i oddano do sądu w Białej. Przyczyną zabójstwa miało być podejrzenie o wiarołomstwo małżeńskie.

Między strejkującymi robotnikami fabryk sukna w Białej Bielsku nie przyszło do ugody. Członkowie Związku przemysłowego wydali wczoraj obwieszczenie, że na podstawie jednogłośnej uchwały, zostaną wszystkie fabryki sukna od poniedziałku tj. od dnia 6 bm. na nieograniczony czas zamknięte. Postanowienie to pozbawia chleba rzeszę robotników, wynoszącą 12 tysięcy ludzi.

— **Gospodarka niemiecka.** Do „Dziennika Poznańskiego" donoszą z Kępna, że kasjer tamtejszego „Vorschussvereinu" wyjechał przed dwoma miesiącami w świat. W tych dniach podczas odbytej rewizji stwierdzono brak przeszło 150.000 marek. Kasjerem był księgarz Stein, żyd.

— **Gospodarka socjalistów** daje się gorzko we znaki robotnikom, hołdującym szczerze zasadom katolickim, i narodowym. Narażeni nietylko na ciągłe przykrości, ale częstokroć pozbawieni chleba. stają się ze swoimi rodzinami łupem największego wyzysku i nędzy. Chcąc tym biedakom przyjść z pomocą, „Związek katolickich stowarzyszeń rzemieślniczych i robotników w Krakowie powziął myśl utworzenia funduszu żelaznego, którego odsetki posłużyły jako wsparżelaznego, którego odsetki posłużyłyby jako wspar czy darowizny dla potrzebujących. To też „Zw. kat. Stowarzyszeń rzem. i rob., ufa, że społeczeństwo ożywione gorącą miłością bliźniego, czego złożyło dowody, popierając liczne instytucje humanitarne, i teraz nie odmówi pomocy. W mieście tak ludnem, tak rdzennie katolickiem i polskiem jak Kraków, znajdzie się z pewnością znaczniejszy procent osób, które bez wielkiego uszczerbku dla siebie, złożą, jeżeli nie większe kwoty, to kilkuhalerzowe datki, które prosimy nadsyłać pod adresem: „Związek kat. Stow. rzem. i rob." w Krakowie, plac Marjacki l. 2, lub do Administracji naszego pisma.

* **Po „małym garnizonie" „wielki garnizon."** Znane są po części skandale z kół oficerskich, opisane w księdze pod tytułem „z małego garnizonu". Obecnie jeszcze większe skandale z tychże kół opisuje socjalistyczna „Münch. Post." Według tej gazety kilku oficerów w Monachium mimo wysokich dochodów narobiło ogromnych długów przy pomocy nierzetelnych manipulacji. Jeden z nich baron Horn zasądzony już został przez sąd wojenny na cuchthaus za fałszerstwo weksli i zbrodnie przeciw moralności. Inny rotmistrz Killiani, w paradnym uniformie złożył przysięgę manifestacyjną. Dwóch oficerów wydobyło się z matni przy pomocy bardzo bogatych krewnych. Na zakończenie odbędzie się olbrzymi proces lichwiarski, w którym jako oskarżeni i świadkowie stawać będą lekarze, adwokaci, oficerowie itd.

— **W sprawie fasyj.** Ze względu na zbliżający się termin do składania fasyj do podatku domowo-czynszowego i 5 proc. dla domów uwolnionych od podatku domowo-czynszowego na lata 1907 i 1908, — opracował i rozesłał Wydział Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie członkom swoim dokładnie, na przepisach ustaw i rozp. ministerjalnych oparte wskazówki do należytego układania tych fasji.

Wszelkich wyjaśnień i porady prawnej w układaniu fasji do podatku domowo-czynszowego, jak wogóle wszelkich informacji w sprawach podatkowych udziela członkom sekretarz i syndyk Towarzystwa dr. Franciszek Mussil ad wokat w Krakowie ul. Karmelicka l. 15 codzien nie od godziny 3—5 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wkładka kwartalna wynosi obecnie tylko 2 korony, a każdy członek korzystać też może z bezpłatnego ogłaszania mieszkań i lokali jakie ma do wynajęcia w swych domach.

— **Kronika lwowska.** (Od nasz kor.) Prócz publicznego liceum, które rozpocznie byt swój z dniem 1 września powstanie w tym samym czasie nowe prywatne. Mianowicie zakład wychowawczo-naukowy Sióstr Nazaretanek na zasadzie pozwolenia Rady szkolnej krajowej, z początkiem roku szkolnego 1906 i 07 zostaje przekształcony na liceum 6-klasowe.

— Z powodu 25-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa Kółek rolniczych postanowił Zarząd główny przystąpić do budowy własnego domu we Lwowie. Pieniędzy na ten cel Zarząd główny może użyć tylko z funduszu żelaznego Towarzystwa, na który składają się jednorazowe wkładki (200 kor.) członków założycieli. Na listę ich wpisali się w ostatnim czasie: Namiestnik Andrzej hr. Potocki, prezes Akademji Umiejętności w Krakowie Stanisław hr. Tarnowski, Dr. Jan Hupka z Niwisk i Leon Horodyski z Tłusteńkiego. Namiestnik hr. Potocki zamiast 200 złożył 1,000 kor. wkładki.

— Przygotowania do budowy linii kolejowej w pełnym toku. Akcja przedwstępna skończona, rozpisano już licytację na budowę kolei, ale przytem łatwo się stać może, że obejmie ją firma obca. Budowę tę bowiem, mimo istniejącego krajowego biura kolejowego powierzono niestety rządowi — który, nie zważając na stosunki krajowe, traktuje sprawę po kupiecku i może ją oddać znowu, jak dotąd zwykle u nas praktykował, firmie obcej.

Niedość, że u nas w Galicji walczymy przy budowach kolei państwowych z różnemi obcemi firmami, ale przybyła nam obecnie jeszcze jedna nawet nie austrjacka, tylko pruska, znana „Vereinigte Eisenbahnbau Gesellschafft", która podszywa się pod nazwę krajową. Horda jej agentów jeździ po kraju i obiecuje złote góry po szczególnym dostawcom.

Być może jednak, że Wydział krajowy — miasto Lwów — jakoteż i koncesonarjusze, którzy znacznymi kapitałami do urzeczywistnienia tej budowy się przyczynili, nie dozwolą, aby ck. dyrekcja budowy, działająca obecnie imieniem akcjonarjuszów, oddała budowę firmie obcej

— Do pism tutejszych donoszą, że w lasach podlwowskich pojawił się wielki szkodnik lasów świerkowych, zwany mniszaką albo brudnica. Ponieważ kilka sztuk mniszki zauważono tak że w lesie brzuchowickim, należącym do gminy m. Lwowa, zbadano wczoraj na miejscu komisjonalnie stan rzeczy i wydano zarządzenia, celem tępienia szkodnika.

— Znowu nożownik! Czwarty wypadek poranienia nożem i to znowu prawie że śmiertelne go, zdarzył się onegdaj w jednej z tutejszych masarni. Na kierownika warsztatu niejakiego Jankowskiego, posprzeczawszy się z nim poprzednio, rzucił się czeladnik Michał Mulik i trzymanym w ręku nożem rzeźnickim pchnął go w prawą rękę, a następnie w brzuch, przebijając mu wnętrzności i jamę brzuszną. Jankowskiego, dającego słabe oznaki życia, odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie dogorywa, zbrodniarz zaś zbiegł ze swym towarzyszem Franciszkiem Drexlerem.

Podobno Mulik już kilkakrotnie odgrażał się Jankowskiemu słowami: „trzeba go sprzątnąć". Wczorajsze zajście wynikło z tego powodu że Jankowski zrobił Mulikowi wymówkę z powodu przywłaszczenia sobie przez niego kiełbasy.

Humor

Wicek socjalik w najnowszym numerze „Djabła" omawia przyszłość polityczną Krakowa przy zmienionych warunkach wyborczych:

„Cały Kraków od byziów i olejandrów aż po kirnię Imerglika na Zwierzynieckiej, po Czarnego Osła za warsiaskom rogatkom po Smoleńsk, Wenecyją, Metz i jensze sąsiednie miasta i mijscowości wybiroł tylko dwóch delikatów do Rady Państwa. Ale jak ci nasze towarzysze międzynarodowi poknajali rechts i przystali psiokrew do partji rządowej, jak już nie śpiwali: do bani z Gauczem" a ino: „hoch Gaucz!" to ci on Gaucz psiokrew uścisknoł Ignaca i pedział: niech kosztuje psiokrew, co chce, a dam do Krakowa trzech delikantów. A potym Hohenlohe (tyż jedna graba z Ignacem) pedział: niech będzie psiokrew do pary, dam do Krakowa cztyrech delikatów. A tera Bek gwarzy: co? cztyrech? w mijscu urodzynia moigo kochanygo Ignaca ino cztyrech? — o nie! pschakreff nachamal, będzie miał Kraków pinciu delikatów.

Kapujecie chłopy, co to psiokrew znacy? Kapujecie co będzie pińć wyborów, po pinciu z kuzdej partji kandydatów, pińć kużdej partji kumitetów, po pińć psiokrew gatunków wszelakij partyj nej plakatowości, po pińć od kużdej partji zgromadzyń — etycera, — jako to nie będzie się wybirać psiokrew w kupie, ale kużdego dylikata w osobnym okryngu. Jensze ci na ten przykład bedom kandydaty na okryng Wentzl-Hawełka (śród mieście), i jensze na okryng Goldstein-Imeglik, (Piasek Nowy Świat); jenszych kandydatów bedom miały gudłaje, jenszych muchy kleparskie. Bedzie ci więc pińć razy tyle agituwania, pińć razy tyle: głosujcie jak jedyn mąż!!!, w pinciu okryngach bedzie psiokrew odchodziuła antieleuteryja. To ci dopiro bedzie fraja, to ci dopiro bedzie sziroka zabawa."

Jednego ci mom ino psiokrew boja, a to skroś tygo czy starczy psiokrew kużdej partji na tylu kandydatów. Bo nie trza wom godać, co psiokrew kandydatem nie może być byle skiś, żgac, ino musi być chłop morowy, rozum psiokrew w makuwie mający, jadaczką klawo mielący, po świabsku gwarzący za kinola wodzić się nie dający, jak każe poletyka to kirzący i w dyrdy idący. (jak gwarzą i do tańca i do różańca) i gruby morowe mający (jako to w parlamyncie bez „prania" się nie obyńdzie), U nas psiokrew towarzyszy to takich chłopów zatrzęsinie, a i u gudłajów to łepeków okrutna moc — ale mom ci okrutnego boja o stańczyków i dymokratów. Skąd te psiokrew biedoki najdą po pińciu kandydatów, kiedy jak trza było po dwóch to ci je ich szewska pasja bierała, bo ni mogli je ich naleźć. Pamintam jaka ci to była u nich bida, kiedy trza było jednygo psiokrew posła wybrać na mijsce Weigla — dymokraty to ci aż musieli belfra ze sztuby se wypożyczyć, a stańczyki to sie prosiuli bez miesionc kolejarza, coby kcioł ostać stańczyskiem i kandyduwać.

Lotego jo kombinuję co tera jest jenteres przystać do stańczyków, aby dymokratów, jako to że za „szczyre, doświadczyniem życia wyrobione, przykonania" będzie można bierać po 10 fajgi na dziń, knajać na gapę ajzybanem i hańbować w parlamyncie. Ino to bida co człek jest niewiedzący chtóra psiokrew partjo będzie silniejsza. Przystaniesz do brachu, do stańczyków, a tu dymokraty sprawiom im psiokrew lanie, — przystaniesz do dymokratów, a tu stańczyki zerżną ci oną czyńść ciała, bez chtórej możesz siedzieć ino... w ulu, ale nie na ławie, kanapie, albo jenszym ku siedzeniu jenstrumencie.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

Madryt. Z Kartageny donoszą: Dziewięć dziesiątych uratowanych podróżnych stanowią obcy poddani. Arcybiskup Para z Brazylji został uratowany i znajduje się w Kartagenie. **Biskup brazylijski de San Pablo porwany został przez fale właśnie w chwili, kiedy błogosławił tonących i zatonął sam.** Z powodu zniszczenia dokumentów okrętowych nie można dokładnie stwierdzić rozmiarów katastrofy. Winę katastrofy ponosi podobno kapitan okrętu, który chcąc skrócić drogę, zboczył z przepisanego szlaku. Pewien zakonnik znajdujący się na okręcie, zanosił modły za tonących. Przypuszczają, że także utonął.

Madryt. Z Kartageny nadchodzą coraz to nowe szczegóły katastrofy. Rozbitków przewieziono na wyspę odległą o milę od miejsca wypadku. **Około 600 robotników zupełnie bez odzieży** przewieziono na przylądek Pabos.

Sceny jakie się rozgrywały na tonącym okręcie, nie dadzą się opisać. Pewnej młodej kobiecie, która trzymała dziecko na ręce, radzono, aby je porzuciła, gdyż nie będzie się mogła uratować— odpowiedziała, że woli sama zginąć niż rzucić dziecko. Później kobietę tę wraz z dzieckiem uratowano. Liny tonącego okrętu uchwyciło się 6 dzieci. Z powodu odległości nie można ich było uratować. Krzyki matek o pomoc dla dzieci roz

dzierały serce. **Kilka matek dostało pomięszania zmysłów. Ofiarą katastrofy padły głównie kobiety i dzieci, oraz podróżni I i II klasy.** Wszystkie okręty znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy, w tem okręty francuskie i niemieckie, brały udział w akcji ratunkowej i zabrały licznych rozbitków na pokład. Właścicielowi okrętu Javen Moguelowi udało się uratować 30 podróżnych. Parowiec „Vincenta Il Jeano" wyratował 200 osób, których zawiózł do Kartageny. Pewien rybak uratował 12 osób łodzią, którą sam sterował. —

TELEGRAMY.

(Z dnia 6-go sierpnia.)

Obrady posłów demokratycznych.

Lwów. (tel. pryw.) „Słowo Polskie" donosi, że w biurze prezydjalnem magistratu odbyły się obrady posłów demokratycznych nad sprawą reformy wyborczej. Zjazd był bardzo liczny i wzięli w nim udział między innymi posłowie Głąbiński, Jahl, Lipiński, Mais, Maryewski, Merunowicz, Małachowski, Rayski, Rutowski, Sala, Tarnowski i inni. Obrady były ściśle poufne. Przewodniczył poseł Rayski. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: Posłowie sejmowi stronnictwa demokratycznego polskiego zebrani we Lwowie w dniu 5 sierpnia uznają konieczność polskiej organizacji przedwyborczej obejmującej kraj cały, uważają komitet central ny dzisiejszy za zupełnie nieodpowiedni i domagają się organizacji osobnej opartej na szerokiej demokratycznej podstawie.

Sytuacja w Petersburgu.

Petersburg. Wygląd miasta jest dzisiaj zupełnie normalny. Wszystkie sklepy są otwarte. Fabryki częściowo pracują. — Cztery gazety wyszły dzisiaj. Wczoraj uwięziono około 100 osób, które agitowały za strejkiem jeneralnym.

Aresztowania w Białymstoku.

Białystok. W domu żyda Farbsteina odkryto skład broni i pism rewolucyjnych. Dziewięciu żydów i jedną żydówkę aresztowano.

Jeszcze Dreyfus!

Paryż. (Tel. Wł.) Odbył się tu pojedynek między jenerałem Negrier a ex-ministrem wojny Andre'm. — Przyczyną pojedynku były sensacyjne pamiętniki Andre'go, ogłaszane w „Matin" w sprawie Dreyfusa.

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa;** połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Snchę: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopaneogo, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Bndapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drngiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan;** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa**

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa:** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku **do Zakopanego i Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż,** połączenia w Stróżach do Nowego Sacza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linię transwersalną:** przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę. połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzaaach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan** Bukaresztn, Konstancyi a stad w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan,** połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztn; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku. **do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa **z Podwołoczysk i Ickan;** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa **z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa **z Ickan:** połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okretem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa **z Wieliczki**

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa **z Kocmyrzowa i Mogiły**

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płasz wa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa **z Oświęcimia i Suchy;** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa **z Podwołoczysk i z Ickan,** połaczenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa **z Oświęcimia:** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociag miesz. Nr. 462 do Krakowa **z Wieliczki:**

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa **z Kocmyrzowa i Mogiły:**

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa **z Lwowa;** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa. **Zakopanego i Rabki** kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa **ze Lwowa;**

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa **z linii transwersalnej** przez Snchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa **z Podwołoczysk i z Stanisławowa** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa**

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa **z Oświęcima** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa **z Podwołoczysk i z Ickan** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Bndapesztn (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa **z Rzeszowa** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa **z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

L. 1131

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Zatora rozpisuje konkurs na posadę sekretarza oraz kontrolora kasy dla Urzędu miejskiego w Zatorze.

Posada nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie po upływie tego czasu przy nienagannej służbie może nastąpić stabilizacya.

Początkowa płaca wynosi **1200 koron** rocznie w razie zaś stabilizacyi **1400 koron** rocznie, jak również przyznaje się dwa dodatki pięcioletnie po **200 koron**.

Kwalifikacye dla kandydatów objęte są rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 L. 25.422 Dz. u. kr. Nr. 88.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Urzędu miejskiego w Zatorze w terminię nieprzekraczalnym do 15. września 1906.

Osobiste przedstawienie się kandydatów pożądane.

Zator dnia 4 sierpnia 1906.

Burmistrz

1781 3 *Dr Tarchalski.*

Potrzebuję zaraz

zdolnego kierownika filii handlu korzennego z wyszynkiem trunków, kawalera od 24—30 lat z praktyką Kółka rolniczego. Kaucya wymagana 600—700 koron. Józef Swięch, kupiec w Myślenicach. 1786 2

Kupię dom z ogrodem 2-3 morgowym niedaleko stacyi kolejowej w pobliżu lasu, kąpieli i z łatwością zaopatrzenia się w żywność, w okolicy suchej. — Zgłoszenia pod M. poste restante Alwernia. 1783 3

SADZONKI OLCHOWE

i wszystkich innych drzew leśnych. Krzewy i drzewa parkowe sprzedaje tanio

ZARZĄD DÓBR BORÓWNA

koło Bochni, poczta i telegraf Wiśnicz (Galicya). — Katalogi na żądanie wysyła opłatnie. Proszę o wczesne zamówienia.
1784 5

Kamienica 3-piętrowa

w ulicy Ogrodowej Nr. 3, jeszcze lat 6 wolna od podatków, łączna z domem starym, wspólnem podwórzem, a stojącym przy ul. Warszawskiej Nr. 7, jest do sprzedania **zaraz** na bardzo dogodnych warunkach, bez pośredników. Realności te, dobrze się procentujące, są do zbycia z powodu zdrowia właścicielki, która przyjmie zgłaszających się codziennie od godz. 4 do 6 popołudniu.
1792 2

Wielki Lokal

do adoptacyi na **Fabrykę** lub **Składy** (dawny Teatr ludowy przy ulicy Krowoderskiej 15) do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość u stróża. 1791 5

1782 3 **KUPIĘ DOM**

z długiem hipotecznym za dopłatą 5.000 Koron, w okolicy Dębniki, Półwsie, Czarna Wieś. Adres w Adm »Głosu Narodu«.

Willa murowana

7 pokoi, z ogrodem owocowym, kwiatowym, w Łącku do sprzedania lub wynajęcia. Dunajec, Lekarz, apteka. Adres: poczta Tuchów. 1780 5

!! Wyszła broszura :::: pod tytułem: „Ludowcy"

ich historya, zasady oraz działalność w Sejmie, Parlamencie i Kraju.

Cena 30 groszy (15 (centów).

Przy zamówieniu 20 egzemplarzy i nadesłaniu pieniędzy z góry 5 koron 30 groszy. Do nabycia: w Drukarni polskiej w Białej.

JAN RYNIEWICZ

w Tarnopolu

1772 6

I-sza Kraj. Fabryka Wyprawiania i farbowania prawdziwych krymskich i perskich skórek baranich.

Uszlachetnione Zboża krajowe.

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezie poleca do siewu:

I. **Pszenicę ostkę Galicyjską** w dwóch gatunkach odznaczona dwoma medalami na Wystawie powszechnej w Paryżu.
1. **„Elita"** pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo . . . . Kor. 28.—
2. **„Selekcyjna"** pierwsza reprodukcya Elity . . . . „ 25.—

II. **Pszenicę „Grosfürst von Sachsen"** hodowli Cimbala (reprodukcya) krzyżówka Square Head i pszenicy krajowej szląskiej . . . . „ 25.—

III. **Żyto polskie** mało wymagające i plenne . . . . . „ 22.—

Ceny rozumieją się loco stacya **Podłęże** lub **Kłaj** za worki dolicza się cenę kosztu. 1700 0

KOSZE PODRÓŻNE

walizki i meble ogrodowe

w wielkim wyborze bardzo tanio po bardzo niskich cenach

poleca 1061 0

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny, róg ulicy Brackiej wprost odwachu.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjan. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Hemburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepizu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

KTO KUPUJE RESZTKI? DO NABYCIA

10.000 metrów najlepszych Rumburgskich i Irländerskich resztek, 1 metr 19 centów.

8.000 metrów najlepszych resztek Zephiru pierwszej jakości na bluzki, bieliznę i suknie, 1 metr 19 centów.

1.600 metrów resztek płótna lnianego bez szwu pierwszej jakości. 1 metr 42 centy. Długość resztek 10·20 metra.

Piernaty do łóżek w kwiaty, białe, pierwszej jakości, po 26 centów.

Najmniejsze zamówienie 40 do 50 metrów. Za pobraniem pod gwarancyą dobry towar.

Wzorów nie wysyła się żadnych, natomiast w razie niespodobania odsyłam napowrót pieniądze.

S. Stein, Weberei, Nachod, Czechy.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Obywateli że posiadam Skład pieców kaflowych i kuchennych z wyrobów chrześcijańskich

W KRAKOWIE, przy ul. św. Tomasza L. 6.

pod Firmą

Stanisław Godlewski

Podejmuję się ustawiania pieców kaflowych i kuchennych według najnowszej konstrukcji i życzenia Szan. P. T. Obywateli; podejmuję się ustawiania wanien kąpielowych, wykładania ścian kaflami, przestawiania starych pieców i czyszczenia tychże, oraz wszelkich reperacyj, w miejscu i na prowincyi po cenach umiarkowanych.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe poparcie, polecam się i nadal łaskawej pamięci Sz. P. T. Obywateli oraz Przewielebnego Duchowieństwa i pozostaję

z poważaniem
STANISŁAW GODLEWSKI
majster kaflarski.

OLIWE

1735 0

do maszyn rolniczych mineralną Krajową, Kaukaską i Amerykańska.

Oliwę Lecerską.
Oliwę rzepakową.

Smarowidło na wozy belgijskie i krajowe.

Latarki stajenne Smarowidło i lakiery do uprzęży. Wiaderka do gaszenia ognia, polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW

Józef Massar

Magazyn Towarów Bławatnych i Konfekcyi Dziecięcej w Krakowie ulica Floryańska l. 15

Poszukuje PANNY

inteligentnej znającej się na krawieczyznie i władającej biegle językiem niemieckim i polskim.
1725 3

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: **fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Dobry i pewny dochód zapewnia interes

położony w śródmieściu pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod »511« dział inseratowy »Głosu Narodu«. 1692 5

Świeży miód pszczelny

lipcowy (tegoroczny zbiór pierwszy) deserowy, patokę, czysty i naturalny, bez jakichkolwiek domieszek pod gwarancyą, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po 6 koron z opłatą poczty i blaszanki; dla pp. kupców zaś na żądanie w beczkach od 100—150 kg. koleją **Zarząd dóbr ziemsk. i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, poczta: **Siemikowce.** 1724 0

Fröblanka potrzebna do dwuletniego chłopczyka od 15-go sierpnia b. r. Wiadomość: ulica Bracka 13 II p. między godziną 3 a 4-tą po obiedzie. 1721 3

Pryw. Akademia handlowa Lipsk. 12 miesięcz. studjów celem nabycia dojrzałości do wyższej kupieck. techn. karyery. Kursa specyal. dla administracyi rozmaitych branż. Prospekty gratis: Sekretariat Johannispl. 5.
1696 10

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1…

Do kolej. biura spedycyjnego w Krynicy na miesiąc sierpień i wrzesień

potrzebny zaraz urzędnik

obznajmiony dokładnie z kolej. przepisami taryfowemi — najchętniej były funkcyonaryusz kolejowy. Zgłoszenia z odpisami świadectw i warunkami: J. Przybyłowski Krynica. 1774…

Miód patoka kuracyjny

i deserowy z własnej pasieki w … kg puszkach po 6 kor. wysyła zaliczką, opłatnie ks. Włodz. Miki… proboszcz w Kupczyńcach p. De… sów także w większej ilości. 1…

Przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 9 I p.

wydaje się obiady

po 40, 50 i 60 ct. Kuchnia domowa, potrawy na czystem maśle. Zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. 17…

Kilkanaście robotnic tutek cygaretowych przyjmie zaraz Krakowa fabryka tutek cygaretowych **„Świt"** we Lwowie (adres jak wyżej). 17…

Do sprzedania handel kolonialny dobrze prosperujący przy bardzo ruchliwej ulicy. — Kapitał wymagany … złr. Wiadomość udzieli **p. L… Klag Szewska 7.** 17…

Handel towarów mieszanych „Praca" T. Kłosińskiego w K… przyjmie zaraz

Praktykanta

z ukończoną 4-tą klasą szkoły … dowej. Zgłoszenia w miejscu. 1…

Apteka w Miel…

poszukuje 1…

Magistra farmacyi

Poszukuje posady

biurowej panienka intel… tna z kilkuletnią prak… obznajomiona z prowadzeniem książek handlowych i k… ckich, umiejąca pisać na … szynie. Łask. zgłoszenia … W. S. poste restante Kr… za okazaniem kwitu ins… wego.

Praktykant

z początkującą praktyk… trzebny do handlu ko… nego i win Józefa Ale… drowicza w Jordanow…
1689 4

Wydawca Dr Antoni Beaupré… daktor odpowiedzialny Gusta… charski. — W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod za… St. Tomaszewskiego.